

Tadeusz Wielecki

Jak by to powiedzieć...

Sluchowisko na sopran, dwoje aktorów, orkiestrę kameralną i elektronikę (2021)

Jak by to powiedzieć... – czym to jest? – KAWA NA ŁAWĘ

FORMA

Jak by to powiedzieć... to kompozycja wokalnie-instrumentalna, niestereotypowe sluchowisko, które pomyślane zostało również jako spektakl do przedstawienia na scenie, z uwzględnieniem wideo, subtelnych działań aktorskich i świateł. Składa się na nie dziesięć niezależnych części, które jednak tworzą ciąg logiczno-dramaturgiczny.

Jest to zarazem „sluchowisko drogi”: całość spaja motyw podróży pociągiem. Czas trwania: około 65 minut.

GATUNEK

Dzieło jest rodzajem przypowieści filozoficznej. Poetyckiej, ale i ironicznej, pełnej powagi, ale i niepozobawionej humoru.

PRZESŁANIE

Ale kto wiele czuje, milknie. Kto chce powiedzieć, co czuje, zostaje bez duszy, oniemiały i całkowicie sam.

(Fernando Pessoa, *Quadras*)

*— święty, on chciał panu coś powiedzieć
ale co?*

*ci co mogą powiedzieć, nie mają co
a ci co mają co, nie mają jak*

(Miron Białoszewski, z cyklu *Wycieczka do Egiptu*)

Nie jest nam dane wyrazić w pełni, co myślimy i czujemy. A skoro tak, to nie możemy również prawdziwie zaistnieć.

Człowiek wypowiada się poprzez sztukę; w sposób może najbardziej bezpośredni przez muzykę, ale prawda, którą można z niej odczytać, nadal pozostaje tajemnicą...

Dążenie do tego, aby „odpowiednie dać rzeczy słowo” jest dla twórcy kwestią być albo nie być (w sensie artystycznym, choć nie tylko), swoistą wyprawą po złote runo. W *Jak by to powiedzieć...* motyw drogi, podróży pociągiem, jest

metaforą wędrówki do Kolchidy. Grecki mit o wyprawie Argonautów stanowi więc rodzaj symbolicznego odniesienia dla całego utworu.

WARSTWA LITERACKA

Składają się na nią dwie opowieści z *Rękopisu znalezionej w Saragossie* Jana Potockiego, wiersze Williama B. Yeatsa, Fernanda Pessoa, Mirona Białoszewskiego i Jarosława Klejnockiego, a także trzy teksty napisane przeze mnie na potrzeby konkretnych sytuacji słowno-muzycznych. Ja też jestem autorem wyboru tekstów i całego scenariusza.

SŁUCHOWISKO À REBOURS

Jeśli *Jak by to powiedzieć...* jest słuchowiskiem, to jest to słuchowisko à rebours: muzyka jest w nim podszyta słowem w taki sposób, że w efekcie mówi sama, podczas gdy tekst właściwy znika. Na przykład:

- Opowiadając *Historię Menipposa (Rękopis znaleziony w Saragossie)*, aktor pomija pewne powtarzające się wielokrotnie istotne słowa tekstu. Są to imiona postaci, nazwy przedmiotów itd. Za każdym razem (z nielicznymi wyjątkami) w ich miejsce orkiestra gra odpowiadające im motywy muzyczne. Tak więc to te muzyczne odpowiedniki stają się nośnikami znaczenia: gdy zamiast brakującego słowa słyszymy w toku opowieści charakterystyczny dźwiękowy motyw, wiemy o co/o kogo chodzi.
- W *Historii Diego Hervasasa (Rękopis...)* wypowiedziane przez aktora kluczowe zdania „mówione” są następnie przez orkiestrę, która powtarza je na zasadzie refrenu, imitując ich rytm, brzmienie, intonację.
- W części IX, będącej rodzajem cody, dźwięki orkiestry zsynchronizowane z rytmiką wypowiedzanego tekstu wiersza Jarosława Klejnockiego *I budzę się nagle w czeluści* (głos aktora emitowany z głośników), maskują brzmienie głosu. Tekst jest „schowany” pod orkiestrą; w efekcie wydaje się, że to orkiestra mówi.

ATRAKCJE, OSOBLIWOŚCI

- Zaskakujące zapowiedzi pociągów.

Cztery części słuchowiska wypełniają przekazywane z głośników zapowiedzi pociągów. Z początku typowe, mówione ze swoistą intonacją, bezosobowo, w entourage'u akustycznym dworca etc., nieoczekiwanie przechodzą we frazy literackie, w poezję filozoficzną, choć nie zmienia się głos dworcowego zapowiadacza; mówi on nadal tonem, jakby informował o odjeździe kolejnego pociągu. Przykłady treści:

Pociąg osobowy Kolei Śląskich do Częstochowy, przez Zabrze, Katowice, Sosnowiec Główny, Zawiercie, Myszków, Poraj,

Zwidy Egipskie,

Lemnos,

Wyspy Aresa,

wyspę Samotrake (aby wtajemniczyć się w pewne błogie misteria i żeby w ten sposób pociąg bezpieczniej toczył się po zimnym torze),

Salmydessos, gdzie przebywał nieszczęsny król-wróżbita, który zdradził Friksosowi drogę do Kolchidy...,

Symplegady – oszalałe zderzające się ze sobą skały,

Kolchidę Główną,

stoi na torze 5 przy peronie 2.

(z Zapowiedzi pociągu I)

Opóźniony pociąg Intercity „Przemysłanin”, ze stacji Przemysł Główny, planowy przyjazd o godzinie dziesiątej zero zero, wjedzie na tor drugi przy peronie drugim.

Pociąg kończy bieg.

Kończy...

Czy koń...?

Koń... czy bieg?

Bieg czy koń?

Bieg po...

Bieg po... ciąg?

Po... pociąg... poci... ciąg...

Bieg... koń... poci...

Bieg... ciąg...

Koń, bieg, ciąg...

Ciąg.

Czy po...

(z Zapowiedzi pociągu IV)

- Wariacje na temat gongu dworcowego.

Zapowiedziom pociągu rozlegającym się z głośników dworca towarzyszy standardowy sygnał gongu. W ślad za tym orkiestra gra na jego „temat” krótkie „wariacje”. Pod koniec utworu pojawia się dłuższa sekwencja owych wariacji, „dworcowy gong wyrafinowany”, jako jeszcze jedno symboliczne odniesienie do podróży.

- Muzyka zrobiona z mowy

W pewnych fragmentach utworu muzykę tworzą długo przetrzymywane zgłoski, takie jak *sz, cz, ś, r* itd. W momencie, gdy zgłoski te pojawiają się w tekście mówionym przez aktora, sopranistka i aktorka podejmują je i przetrzymują ich brzmienie. Powstaje rodzaj akompaniamentu dla toku opowieści, swoisty pogłos mowy.

- Dziurawy tekst, uzupełniany brzmieniami instrumentów.

W finałowym epizodzie *Historii Diego Hervasa* – jest to scena jak z filmowego horroru – wokalistka przejmuję rolę narratora. Mówiąc/śpiewając, opuszcza niektóre sylaby słów. W ich miejsce wchodzi imitacje tych sylab, grane głównie przez instrumenty perkusyjne. Solistka dodatkowo wykonuje warczące, szeleszczące, syczące zgłoski, imitując wokalnie podobne brzmienia instrumentów. Tworzy się nieco schizofreniczny tok zdania, inkrustowany perkusyjnymi paciorkami.

- Rozdwojony monolog

Jedną z części kompozycji stanowi *Monolog dwoisty*. Jego treścią są sądy o kondycji i zmaganiach artysty. Aktorzy mówią synchronicznie ten sam tekst, jakby jednym głosem. Niektóre słowa – te kluczowe – różnią się jednak od siebie zasadniczo: wzajemnie sobie przeczą. Cóż, nic pewnego w tych materiach nie da się powiedzieć.

- Dialog z Pytią

W Prologu wywiązuje się rozmowa pomiędzy Wyrocznią (sopran) i dwiema osobami (aktorzy), zainteresowanymi dylematem PRAWDY. Na pytania w rodzaju: „Kto jest najpiękniejszy w świecie?”, „Skąd idziemy i dokąd zmierzamy?”, „Gdzie można znaleźć kwiat paproci?” Wyrocznia udziela odpowiedzi w postaci krótkiej wokalizy, a więc miniaturowej „pieśni” bez słów.

SŁUCHOWISKO À REBOURS – KAWA NA ŁAWĘ

Idea, aby treść słowną wprowadzić w dźwięk, aby muzykę przepoić znaczeniem (ale także, aby muzykę „zrobić” ze słowa), towarzyszy mi nie od dziś. W *Jak by to powiedzieć...* próbuję ją realizować dla udobitnienia głównego przesłania utworu. Jest to oczywiście zabieg nieco przewrotny. W rzeczywistości w idei „muzyki mówiącej” nie chodzi o konkretny semantyczny przekaz. Chodzi o to, aby się czuło, że w ogóle się mówi, i że mówi żywy człowiek.

Tadeusz Wielecki